


# Wieści ze świata

**"Mercury News" - 46% Ziemi nadal pozostaje dzikie.** Według raportu podanego do wiadomości w styczniu tego roku, pomimo wzrostu populacji na świecie, intensywnej wycinki lasów  oraz innych ekologicznych zagrożeń, prawie połowa terenów lądowych na Ziemi pozostaje nienaruszona, niemal niezamieszkana. Raport został przygotowany przez 200 naukowców z wielu krajów i jest podobno najbardziej całościową analizą sporządzoną kiedykolwiek na temat istniejących dzikich miejsc na naszej planecie. Niemniej jednak naukowcy podają jako przestrożę, że jedynie 7% znajduje się pod ścisłą ochroną. *"Duża część Ziemi nadal jest w całkiem niezłej kondycji. Niestety powinniśmy jak najszybciej zająć się jej ochroną, gdyż znaczna jej część znajduje się pod presją cywilizacji, zwłaszcza lasy tropikalne"* - mówi Russell Mittermeier, prezes Conservation International, organizacji, która zajmuje się ochroną dzikich miejsc głównie w Ameryce Południowej i Azji. Używając danych, map komputerowych oraz zdjęć satelitarnych, autorzy raportu podają, że 46% terenów lądowych na Ziemi może być zaklasyfikowane jako tereny dzikie. Zaczynając od lasów w Rosji, Kanadzie i Alasce, a kończąc na Kongu, Brazylii i Nowej Gwinei. "Dzikość" została zdefiniowana jako teren, na którym na jednym kilometrze kwadratowym żyje mniej niż pięć osób, teren posiada więcej niż 70% rdzennej roślinności oraz jest wielkości przynajmniej 10 tys. km<sup>2</sup>. Na takiej podstawie wyróżniono obszar, który zajmuje 68 milionów kilometrów kwadratowych Ziemi - czyli 217 razy większy niż Polska. Jest on domem dla 2,4 procent ludności Ziemi, czyli 144 milionów ludzi, głównie rdzennych plemion. Antarktyda i Arktyka to jedna trzecia dzikich terenów. Niemniej naukowcy tworzący raport są świadomi, że nie ma na całej przestrzeni ziemskiej ani jednego centymetra, który pozostałby nietknięty przez człowieka. Jest jednak nadal wiele kilometrów, które są minimalnie naruszone.

**"Environmental News Network" - Tęczowy Wojownik znów w pokojowej walce.** Aktywiści z Greenpeace na słynnym okręcie Tęczowy Wojownik (Rainbow Warrior) wpłynęli na teren bazy wojskowej w Southampton w Wielkiej Brytanii i zablokowali wypłynięcie brytyjskiego okrętu wojennego, który miał wyruszyć z militarną pomocą Stanom Zjednoczonym w ich wojnie z Irakiem. Aktywiści Greenpeace utworzyli pokojowy obóz na statku. *"Jesteśmy gotowi za wszelką cenę zatrzymać ten statek, który miałby podtrzymywać wojnę, w której koszt ropy jest wyższy niż krwi. Wojna w Iraku nie uczyni naszego świata miejscem bezpieczniejszym, a raczej odwrotnie - doleje oliwy do i tak już płonącego ognia nienawiści oraz może spowodować użycie broni masowej zagłady. Społeczne i ekologiczne skutki tej decyzji będą przerażające, a zwycięstwo USA przyniesie korzyści jedynie firmom paliwowym, z którymi powiązany jest prezydent Bush"* - mówił z pokładu okrętu wojennego Stephen Tindale, prezes brytyjskiego Greenpeace'u.

**"Boston Globe" - Monsanto atakuje po cichu.** Szerokie zastosowanie Roundup'u, środka chwastobójczego popularnego także w Polsce, wyprodukowanego przez znaną amerykańską firmę Monsanto, spowodowało w USA znaczne rozprzestrzenienie się roślin, które uodporniły się na ten środek chemiczny. Roundup jest łatwy w użyciu i niedrogi, dlatego wielu rolników z niewielkich gospodarstw rolnych stosuje go niczym inni aspirynę na ból głowy. Niestety cena takich praktyk dla środowiska naturalnego jest ogromna. Rośliny uodpornione na ten środek niszczą naturalne łąki oraz zajmują pola uprawne. W USA mimo wielu apeli organizacji ekologicznych oraz naukowców nie istnieją żadne ograniczenia w użytkowaniu Roundup'u.


**"New York Times" - duński naukowiec ukarany.** Rok temu pisałam w DŻ o książce duńskiego naukowca Bjorna Lomborga pt. "Sceptyczny ekolog". Książka ta wywołała wiele komentarzy, gdyż jej autor twierdził, że wszystkie problemy ekologiczne, począwszy od globalnego ocieplenia, poprzez wycinkę lasów, wymieranie gatunków, a na zatruwaniu rzek i oceanów kończąc, są jedynie wymysłem ekologicznych aktywistów. Po licznych krytycznych komentarzach naukowców i specjalistów wobec też Lomborga, Duńska Agencja Naukowa potępiła go za "naukową nieuczciwość", argumentując, że

jego publikacja "jasno zaprzecza standardom rzetelnej naukowej praktyki", czyli, mówiąc krótko, jest jednostronna. Duński Komitet do spraw Naukowej Nierzetelności (Danish Committee on Scientific Dishonesty), przeprowadził sześciomiesięczne badania, po tym, jak kilku naukowców złożyło oficjalne skargi do komisji. Lomborg zaprzecza tym zarzutom i nadal pozostaje na stanowisku dyrektora Duńskiego Instytutu ds. Badań nad Środowiskiem Naturalnym.

### **"Sydney News" - misie koala szukają wody**

Po jedenastu miesiącach suszy w Australii, znane i powszechnie lubiane misie koala porzucają swoje młode i udają się w poszukiwaniu wody w stronę terenów zamieszkałych przez ludzi. Zdarzają się coraz częściej przypadki, że odwodnione koala opuszczają wysuszone drzewa eukaliptusowe i wprowadzają się do miast, pijąc wodę z ulicznych hydrantów i fontann. Australia jest jednym z najsuchszych kontynentów, a w tym roku doświadcza najdłuższego okresu suszy, jaki się zdarzył w przeciągu ostatniego stulecia. Australijczycy mieszkający na przedmieściach wystawiają miski z wodą dla spragnionych misiów. Wszyscy czekają na upragniony deszcz.

### **"San Jose Mercury News" - ryby potrzebują wody**

Administracja Georga Busha jest obwiniana o spowodowanie śmierci  33 tys. łososi, żyjących w rzece Klamath w północnej Kalifornii (zach. USA). Ten największy kiedykolwiek notowany spadek populacji ryby miał miejsce na skutek decyzji administracji obecnego prezydenta USA. Decyzją tą zmieniono kierunek rzeki, by jej wody skierować na tereny użytkowane rolniczo. Przeciwko takim zamiarom protestowali ekolodzy, Indianie oraz rybacy, którzy przewidywali tragiczne skutki takich zmian. Jednakże rząd na powyższe zarzuty odpowiada, że nie ma wystarczających dowodów na stwierdzenie, że spadek populacji łososia jest spowodowany tą właśnie decyzją i domaga się przeprowadzenia bardziej wnikliwych badań. Przedstawiciele organizacji ekologicznych odpowiadają: "Po co badania, to nie fizyka jądrowa. Ryba potrzebuje wody i koniec".

*tłumaczyła i opracowała Monika A. Gorzelańska*

## **WIADOMOŚCI Z TAIGA RESCUE NETWORK**

W listopadzie 2002 r. w mieście Oaxacatl w Meksyku obradowało Walne Zgromadzenie Rady Dobrej Gospodarki Leśnej (Forest Stewardship Council, FSC). Oto niektóre z przyjętych na nim uchwał:

6. Zadaniem FSC jest wspomagać taką gospodarkę lasami świata, która jest właściwa z punktu widzenia ochrony środowiska oraz względów socjalnych i ekonomicznych. Dlatego, aby odróżnić się od innych systemów certyfikacji, utrzymuje na wysokim poziomie swoje założenia ekologiczne i socjalne oraz swoje systemy, standardy i działania certyfikacyjne.

10. Priorytet w certyfikacji przyznaje się lasom małym i nie eksploatowanym w sposób intensywny.

12. Działania FSC promują globalny system standardów, natomiast Inicjatywy Narodowe odzwierciedlają szczególne potrzeby każdego kraju, jednak wyniki ich wieloletnich doświadczeń dotychczas nie były włączone do Przewodnika Inicjatyw Narodowych. Należy zatem ów przewodnik przerehabilitować pod tym kątem.

23. Postanowiono priorytetowo potraktować aktualne dyskusje; zażalenia należy rozpatrywać na bieżąco, z przychylnością dla użytkownika, z włączeniem bardzo potrzebnej i znaczącej roli Inicjatyw Narodowych.

25. Nie przeszedł wniosek o dobrowolnym poddaniu się regułom World Trade Organization (Światowej Organizacji Handlu). Jej polityka globalizacyjna może wywierać negatywne skutki społeczne i ekologiczne na obszarach leśnych. FSC musi najpierw przeanalizować wpływ, jaki

wywierają praktyki WTO na certyfikację produktów leśnych i gospodarkę leśną.

32. FSC będzie wymagał informacji i aktualizowania danych na temat przeprowadzonych certyfikacji: kto przeprowadził inspekcję obszaru, kiedy, z jakimi wynikami, czy nastąpiły zmiany w metodach gospodarowania i pozyskiwania surowca.

38. Do strategii socjalnej FSC należą opracowania dotyczące zapewnienia odpowiedniego udziału lokalnych grup społecznych w kierowaniu FSC na wszystkich szczeblach.

43. Nie przeszedł wniosek o utworzenie komisji, która nadzorowałaby właściwe stosowanie zasad i kryteriów wprowadzonych przez FSC do certyfikacji.

*za: Taiga News 41*

**O certyfikowaniu przez FSC w Południowej Afryce** . Logo FSC utworzono, by wspomóc marketing "pryzwoitych" (tj. wytworzonych w procesie nie mającym negatywnych skutków ekologicznych i społecznych) produktów drzewnych; wzbudza ono zaufanie do gatunku i walorów towaru. Tymczasem przypisuje się go również produktom z plantacji przemysłowych, a to już jest fałszem.

Wmawia się ludziom, że chciwość jest cnotą, a niszczenie rozwojem - wzbudzony autor artykułu wypowiada się w sposób silnie emocjonalny - że te monokultury gatunków obcych na naszym terenie to są "lasy". Czy celem jest ogołocenie naszej planety w jak najkrótszym czasie? Czy każda kropla wody, każdy skrawek łądy, każda żyjąca istota musi znaleźć się pod kontrolą i stać się własnością jakiejś firmy?

Te fałszywe "lasy" prowadzą do niszczenia bioróżnorodności, skażenia środowiska, utraty zasobów wody, zaś dla ludności - utraty środków utrzymania. System certyfikacji koniecznie musi uwzględnić różnice w rodzaju drewna pochodzącego z plantacji; należy też ustalić dla niego odrębny symbol. Produkcję powinno się prowadzić tam, gdzie występuje największe zapotrzebowanie na zatrudnienie.

*za: WRM Bulletin z grudnia 2002*

**Oprac. HaDo**